

# NIE CHCĄ MIEĆ RASISTY NA NARODOWEJ GALI

Organizator gali wykreślił pięściarza i zarazem swojego ringowego rywala Artura Binkowskiego z Narodowej Gali Boks na Stadionie Narodowym

RADOSŁAW LENIARSKI

„Lewaki, judasze, zatrute mózgi (...) zydzi z nich DEBIŁOW i ZDRAJCOW robia!! trzeba ich pod ścianę” - stowarzyszenie Nigdy Więcej cytując wpisy Artura Binkowskiego w mediach społecznościowych.

„Stadion Narodowy [...] jest obiektem zbudowanym ze środków publicznych [...]. To niedopuszczalne, aby organizowano tam imprezę, której bohater propaguje rasizm” - napisało stowarzyszenie. Organizator Marcin Najman, były pięściarz o ringowym pseudonimie „El Testosteron”, nazywał go wielkim patriotą. Binkowski - mieszkający od dekad w Kanadzie - paraduje bowiem często w „patriotycznych” koszulkach.

RÓZMOWA Z  
MARCINEM NAJMANEM  
organizatorem gali boks

RADOSŁAW LENIARSKI: Skąd pomysł, aby 25 maja pan, 39-letni były już pięściarz, walczył z 43-letnim Arturem Binkowskim?

MARCIN NAJMAN, ORGANIZATOR: Nikt nie wpadł na pomysł, aby dać możliwość walki Binkowskiemu. On sam wpadł na taki pomysł i w mediach społecznościowych prowokował mnie i namawiał. Długo traktowałem to w kategoriach żartu, ale w końcu powiedziałem „sprawdzam”.

Teraz jednak absolutnie występu Artura w gali nie potwierdzam.

Co prawda wychodzi z aresztu jeszcze w kwietniu, więc mógłby walczyć pod koniec maja. To krótki areszt spowodowany złamaniem sądowego zakazu kontaktu z byłą żoną, a nie sprawy kryminalne. Jako ojciec chce się widzieć z dziećmi, stąd telefony do żony [Binkowski nie pierwszy raz był aresztowany za takie samo wykroczenie]. Nie mogę powiedzieć więcej niż „nie potwierdzam”, bo chciałbym najpierw zawiadomić jego. No, ale siedzi. W sumie jednak można tak powiedzieć. Nie będzie jego walki. Pana decyzja wzięła się z powodu awantury, jaka wybuchła po protestach stowarzyszenia Nigdy Więcej?

Decyzja wzięła się z tego, że występując na Narodowej Gali Boks, trzeba się wykaazać pewną postawą moralną. Trzeba brać odpowiedzialność za swoje słowa. A mnie się niektóre wypowiedzi Artura nie podobały. Nie na konferencji prasowej, nie w stosunku do mnie osobiście, ale na jego prywatnych profilach. Są nie do przyjęcia. Absolutnie skandaliczne. Był telefon z biura oficjalnego patrona wydarzenia, czyli senatorki Marii Anders, lub telewizji, z którą negocjujcie sprzedaż praw do transmisji?

- Nie, nie było żadnych nacisków. Żadnych telefonów, żadnych pytań. Ja decyduje, kto występuje na mojej gali.

Chcę powiedzieć jeszcze jedno. Branie śmiertelnie poważnie tego, co mówi Artur, nie za bardzo ma sens. Są to słowa faceta, który nie jest zrównoważony. W tym sporcie ludzie obrywają po głowie. Odkłada się tysiące ciociosów. U jednych bardziej się odkładają, u innych mniej. U niego bardziej, ma jakikolwiek sens i konsekwencje. Gdyby to mówił poważny polityk, świadomy swoich słów, byłoby o wiele gorzej, ale nie jak to mówi Artur.

Już dawno rozmawiałem ze zmiennikiem Artura - Albertem Sosnowskim.

MARCIN NAJMAN:

- Branie śmiertelnie poważnie tego, co mówi Artur, nie za bardzo ma sens. W tym sporcie ludzie obrywają po głowie. U jednych bardziej się odkładają, u innych mniej. U niego bardziej

Bądźcie obiektywni. Na konferencji pod koniec marca mówiłem, że mamy zastępować za Binkowskiego, któremu płacimy za to, że jest w gotowości.

Czy już wtedy zastępował pan Binkowskiego Sosnowskim ze względu na rasistowskie wypowiedzi?

- Między innymi [Najman pod koniec marca pytany o kłopoty prawne Binkowskiego powiedział: „Artur ma skomplikowane życie i jest ekscentryczną osobą, dlatego szukujemy zmiennika”].

Jaka telewizja pokaże galę?

- Największa polska telewizja. I najlepsza. Teraz nie mogę powiedzieć która. Ogłosimy to za kilka dni. Będzie to gala na stulecie odzyskania niepodległości. Dlatego przygotowujemy walki na najwyższym poziomie. Razem zaśpiewamy hymn. Wspólnotowy wymiar będzie jasny i czytelny. Jest to gala dla wszystkich Polaków. Najlepszy dowód - jedną z największych gwiazd jest ciemnoskóry Polak Izu Ugonoh walczący w wadze ciężkiej.



Marcin Najman i Artur Binkowski (z prawej) w patriotycznej koszulce „Husaria - czas potęgi”

Nie tolerujemy żadnych przejawów ksenofobii i rasizmu. Uważam, że Polkom błędnie przypisuje się złe cechy. Są żenujące przypadki, owszem. I dlatego Binkowskiego nie ma już na liście walczących. Eliminujemy głupotę i wypowiedzi skandaliczne. A jako Polacy jesteśmy bardzo dobrze nastawieni do innych społeczności.

Badania wskazują na coś innego. Ludzie...

- Którzy ludzie? Jacy?

Badania społeczne wskazują, że wśród Polaków tolerancja w stosunku do obcych maleje.

- Mieszacie. To są dwa tematy. Imigracja i przenikanie struktur terrorystycznych do Europy to coś zupełnie innego. Przecież narody żydowski i polski żyły w Polsce we wspólnocie. Tylko tu Polakom i ich rodzinom groziła

od Niemców kara śmierci, a i tak najczęściej Żydów uratowali Polacy. Jesteśmy bardzo porządnym społeczeństwem. A złe przypadki trzeba wypalać gorącym żelazem. Artur Szpilka wejdzie na Narodową Galę Stulecia Niepodległości w bandanie z hasłem: „Pozdrowienia do więzienia”?

- Trzeba by zapytać Szpilki. Ja nie planuję takich wejść zawodników do ringu. Jeśli Artur by pozdrawiał człowieka, który niewinnie spędził w więzieniu 18 lat, co w tym złego [chodzi o Tomasza Komendę skazanego na 25 lat za zbrodnię, której nie popełnił]? To był tylko jeden przykład, a ile jest pomyłek, ilu niewinnych, których uważamy za zbrodniarzy? Życie im zmarnowano.

Czyli nie byłby pan przeciwny wejściu Szpilki z więzienną bandaną?

- Ja tego nie powiedziałem. Gdybyśmy teraz zareagowaliśmy na pewno w sposób właściwy. A bilety jak się sprzedają?

- Na dziś - 10 tys. Chciałbym 50 tys. Cały stadion jest do dyspozycji. © ROZMAWIAŁ RADOSŁAW LENIARSKI